Nr. 40. w Poniedziałek dnia 17. Lutego 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 15. Lutego. — Na posiedzeniu wczorajszem izby wyższej odpowiedział Russel na interpelacyą Stanhopego, że nie otrzymał żadnego zawiadomienia urzędowego o nowem zatopieniu okrętów z kamieniami w porcie charlestońskim. Na wynurzone zdanie przez rząd angielski, że niemoże być usprawiedliwione zupełne zniesienie portu charlestońskiego, odpowiedział rząd Stanów północnych, że zupełne zburzenie tego portu nie leży w jego zamiarach.

— W izbie niższej oświadczył lord Palmerston na zapytanie Forstera, że toczą się układy z Belgią o traktat handlowy, na mocy którego będzie Anglia zrównaną z państwami najwięcej protegowanemi. Belgia szczerze pragnie okazywać Anglii jak największą względność.

Londyn, 16. Lutego — Wedle wiadomości z Nowego Jorku z d. 2. b. m. został zamianowany Banks ministrem marynarki. W Norfolku i Richmond panował przestrach w skutek wyprawy jenerała Burnsidego.

Bruksella, 16. Lutego. — Wedle Independance ułożyła w Paryżu adresowa komisya zapytania względem zewnętrznej polityki, a między niemi co do propozycyi jakie rząd podał w depeszy Thouvenela, względem pogodzenia Rzymu z Włochami.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, 16. Lutego. — Wedle wiadomości z Warszawy z dnia wczorajszego, ogłosił w tym dniu urzędowy Dziennik Powszechny 143 wyroki skazujące na wygnania różne osoby, uwięzione od czasu ogłoszenia stanu wojennego aż do dnia 27. Stycznia r. b. — (Są to zapewne owe przyrzeczone łaski cesarskie. Red. Gaz. W. Ks, Pozn.)

Berlin, 16. Lutego. — Najj. Pan raczył w miejsce dotychczasowego konsula Konowa, który się podał do dymisyi, zamianować kupca Kohmana w Bergen konsulem pruskim.

Berlin, 15. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych toczyły się dalej rozprawy nad sprawą konstytucyi heskiej.

— Do gazety wrocławskiej piszę: To co napisałem w przeszłej korespondencyi o odpowiedzi ministra spraw zewnętrznych hr. Bernstorffa na noty wielkoniemieckie, mogę potwierdzić, że tutejszostronna odpowiedź odeszła do Wiednia w d. 12. Lutego. Rząd pruski uważał przyspieszenie odpowiedzi za rzecz konieczną, aby się niewydawało iż się waha. Do osnowy przezemnie podanej nie mam nic do nadmienienia. Upowszechniło się przekonanie, że rząd pruski nie ograniczy się na samej teoretycznej replice i okaże faktycznemi dowodami mężom stanu austryackim, że przez swą opryskliwą opozycyą uwolnili pruską politykę od wszelkich względów, których się dotąd trzymał. Przeciw uznaniu królestwa włoskiego niemiały dotąd Prusy żadnego powodu z zasad wypływającego, bo chodziło o uznanie faktycznego porządku rzeczy, a nie o gwarancyą. Rzecz tę odkładano jeno ze względów na politykę wielkiego państwa niemieckiego południowego i jego przyjaciół. Dziś rzeczy się zmieniły, wątpliwości ustały i zaręczają, że hr. Bernstorff postanowił ze zwolnionego stanowiska od wszelkich względów wyprowadzić dalsze skutki.

— Potocznie tu winienem nadmienić, że w izbie wyższej angielskiej toczyły się rozprawy nad prawem morskiem, które niemałe wrażenie wywarły na koła polityczne. Lord Malmesbury, były minister spraw zagraniczny w Derbego gabinecie torysowskim oświadczył wręcz, że nie przywiązuje żadnej wartości do zasad objętych paryskim kongresem w r. 1856, ponieważ jest przekonanym, że na przypadek wojny wielkiej żaden artykuł z paryskiej deklaracyi nie utrzyma się. Lord Russel podobne dawniej objawił zdanie, jak sobie przypomina. Na to odrzekł Russel że paryskiej deklaracyi nie mógł pochwalić zupełnie, ale oświadczył, że raz wyłożoną trzeba szanować i uwzględniać. Lord Granville dorzucił uwagę, że ma nadzieję że Anglia nie będzie do ostateczności przywiedzioną, aby spuścić z oka moralne zobowiązanie. Chcąc zrozumieć te rozprawy, trzeba wiedzieć, że paryska deklaracy w roku 1856 nastąpiła pod wpływem wówczas rosnącej potęgi Napoleona III. Lord Clarendon i lord Cowley pełnomocnicy angielscy uchylili czoła przed powstającą nową gwiazdą, ale mieli przeciw sobie nietylko lorda Russla, lecz jeszcze najznakomitszych mężów stanu angielskich. Teraz jeszcze obawiają się, że mimo paryskiej deklaracyi (której w Anglii prawie nieogłoszono) praktyka angielska nie będzie szanowała neutralnej flagi. Godnem jest uwagi, że unia północno-amerykańska, jak się to okazuje z odpowiedzi p. Sewarda na notę pruską w sprawie »Trentu«, równie domagała się prawa morskiego w duchu deklaracyi paryskiej.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. Lutego. — Gazeta Wrocławska pisze: Dziś o godzinie 9 zostały dwa kościoły sprofanowane na nowo poświęcone i otworzone. Fakt sprofanowania uznany. Arcybiskup poświęcił święconą wodą drzwi i ściany kościoła katedralnego, a następnie oderwał od drzwi pieczęcie, któremi był zapieczętowany. Potem kropił święconą wodą cały kościół wewnątrz wedle rytuału a następnie odprawił mszą ś. Ludu było bardzo mało, żadnego niebyło pojazdu przed katedrą i żadna dama dystyngwowana się niepokazała. Wewnątrz kościoła było wielu policyantów po różnych miejscach porozstawianych, a przed kościołem stał na straży z licznym pocztem zbrojnych oberpolicmajster Piłsudzki. Kolumny wojska stały pod bronią na placach targowych, a silne patrole przechodziły po ulicach prowadzących do sprofanowanych kościołów.

Warszawa, 13. Lutego. — Dziś o godzinie 9ej rano odbyło się tu otwarcie dwóch kościołów, to jest archikatedralnego i metropolitalnego św. Jana, oraz oo. Bernardynów na Krakowskiem Przedmieściu. Uroczystego obrządku tego w kościele pierwszym, dopełnił sam najdostojniejszy ks. Feliński arcybiskup metropolita, w asystencyi prześwietnej kapituły, akademii duchownej rzymsko-katolickiej i licznego duchowieństwa. W drugim zaś kościele ks. biskup Plater, sufragan łowicki. Rzewne te obrządki dopełnione w duchu pokory i chrześciańskiego namaszczenia, wielkie na obecnych sprawiły wrażenie, czego dowodem była cicha modlitwa po stąpieniu w progi świątyni, przeplatana łzami i poważnym śpiewaniem kapłanów.

Obok tego najdostojniejszy arcypasterz zarządził w dniach 14, 15. i 16. bież. m., odprawienie we wszystkich kościołach tutejszego miasta, 40-godzinnego nabożeństwa, tak dla uproszenia sobie błogosławieństwa Bożego w dźwiganiu trudnych obowiązków pasterstwa ewangielicznego, jako też i dla dania sposobności wiernemu ludowi do wynagrodzenia tej długiej przerwy bolesnej, która mu nie dozwalała zaspokajać swoich potrzeb duchownych i czerpać w tej drodze żywota zasiłek ze źródła łask sakramentalnych.

Nadmieniamy tu jeszcze, że stosownie do przywilejów udzielonych przez św. stolicę apostolską pasterzom dyecezalnym, każdy biskup nawiedzający po raz pierwszy którąkolwiek ze świątyń w obrębie swej dyecezyi, ma prawo udzielania wiernym, przystępującym do sakramentu Pokuty, zupełnego odpustu. Wszyscy przeto chrześcianie katolicy, mogą w dniu 16. bieżącego miesiąca z tej skarbnicy łask duchownych korzystać.

— Mamy dość ważne wiadomości z Warszawy. W d. 13. t. m. odbyło się poświęcenie obu sprofanowanych gwałtami rosyjskiemi kościołów, katedralnego i bernardyńskiego. Obrządku poświęcenia kościoła katedralnego dopełnił sam arcybiskup, kościoła zaś bernardyńskiego biskup sufragan Plater. W dniu dzisiejszym miało nastąpić uroczyste otwarcie wszystkich kościołów i zaraz w nich miało się rozpocząć czterdziestogodzinne nabożeństwo. W niedzielę ma być solenna konkluzya tegoż nabożeństwa w kościele katedralnym celebrowana przez arcybiskupa. Faktem konsekracyi obudwóch kościołów zatwierdził arcybiskup orzeczenia komisyi duchownej, iż kościoły te zostały sprofanowane przez bezprawia popełnione przez wojsko rosyjskie. Co się zaś tyczy otwarcia kościołów, czy żądał arcybiskup przyrzeczenia ze strony rządu, iż profanacya się nie ponowi, że wojsko pod żadnym pozorem do kościołów wdzierać się nie będzie, że policya nie będzie dozorować modlitwy i obrządku religijnego? dotąd niewiadomo z pewnością, ale ufamy że to uczynił. Depesza przez Berlin donosi, iż między arcybiskupem a na-

miestnikiem jest pewien spór, zapewne z powodu wymagania przez pierwszego powyższych warunków. W każdym razie wiadomo nam, iż wczoraj odbyło się oczyszczenie i poświęcenie dwóch, a dzisiaj miało się odbyć otwarcie wszystkich kościołów. Z drugiej strony wiadomo nam z pewnością, iż oberpolicmajster Piłsudzki wydał następujący rozkaz do komisarzy policyjnych cyrkułowych: »W każdym kościele ma się znajdować komisarz lub adjunkt policyjny z ośmioma policyantami; w razie śpiewania pieśni zakazanych, każdy policyant ma z kościoła do policyi dostawić jednę osobę aresztowaną za śpiewanie, bez różnicy stanu, płci i wieku.« Nie wchodząc w rozbiór samego rozkazu, który samolności policyanta daje szerokie pole, oświadczyć należy, że na rząd rosyjski spadnie straszna w obec całego świata i historyi odpowiedzialność za wszystkie okropne następstwa jakie pociągnąć za sobą może wykonywanie tego rozkazu i aresztowanie osób w murach lub w bramach kościoła w obec i wśród modlącego się ludu.

Arcybiskup Feliński przyjmując 11. t. m. rano w pałacu arcybiskupim duchowieństwo, miał do niego krótką przemowę. Przemowa ta dotąd nie została ogłoszoną, a jakkolwiek otrzymujemy jej treść z wiarogodnego źródła, wstrzymujemy się z jej podaniem, dopóki jej całkowitej osnowy nie prześle nam korespondent, tem więcej, że jeszcze możemy ją uważać za akt prywatny, dopóki ogłoszoną nie będzie. W każdym razie powiedzieć możemowie tej arcybiskup prosił tylko duchowieństwo, aby odwodziło lud od manifestacyi. List pasterski nie został jeszcze do wczoraj rana wydany.

Tymczasem zarząd policyjnowojskowy zwiększył jeszcze gwałty, bezprawie uwięzienia i skazywania, pomnożył środki wojenne. Wzmocniono obozy i posterunki na ulicach, mnóstwo patroli przeciąga pustemi i cichemi ulicami, a co noc nowe niewinne ofiary bez pozoru nawet zarzutu więżą lub wywożą. Między innemi Kramsztyk skazany został na całe życie na wygnanie do Orenburga, i wywieziony; nową także gromadę młodzieży tamże popędzono. Wielu więźniów wywieziono w głąb Rosyi z cytadeli, do której znów nowe ofiary z kraju przywożą. Aresztowano wiele osób po wszystkich miasteczkach, między innemi w pobliskich nas Proszowicach. Temi podwojonemi ciosami chce zarząd policyjnowojskowy przestraszyć i złamać naród w chwili otwarcia kościołów. Korespondenci nasi zapewne wymieniają nazwiska wiele nowych niewinnych ofiar bezprawia rosyjskiego.

Nadrabin Majzels po czteromiesięcznem więzieniu wytransportowany został w dniu wczorajszym z Warszawy do Katowic pod eskortą oficera od żandarmów, jako poddany nierosyjski. Gdy się rozeszła po Warszawie wiadomość, że ma być wywieziony, mnóstwo starozakonnych i katolików zebrało się wczoraj rano (13. t. m.) przed dworcem kolei żelaznej: lecz właśnie przed odejściem pociągu dowiedziano się, iż władza wojskowa wywiozła nadrabina Majzelsa ekstrapocztą do pierwszej stacyi, do Pruszkowa, zkąd dopiero powieziono go koleją żelazną. Wielu starozakonnych, którzy umieli przepustki przez rogatkę, udało się zaraz owym pociągiem do Pruszkowa, aby pożegnać swego rabina. Cz.

Rosya.

Adres szlachty moskiewskiej, któregośmy treść podali, adres żądający pod skromnem nazwiskiem komisyi, sejmu któryby o ważniejszych sprawach wewnętrznych obradował, sprawił silne wrażenie na zgromadzeniu szlachty petersburgskiej, która zamierza z podobnym wystąpić adresem. Chociaż wyraz konstytucya nie jest w tym adresie wypowiedziany, jednak żądana jest rzecz konstytucyą się nazywająca. Zobaczymy, jak w obec tego żądania postąpi ów liberalny rząd rosyjski; zdaje się, że uważać je będzie za niebyłe.

Francya.

Paryż, 12. Lutego. — Dziś upowszechniła się wielka nowina, jak mówi Stern Ztg., która przecie wymaga potwierdzenia, że Jefferson Davis prezes państw południowych podał prezesowi unii północnej Lincolnowi propozycye pokojowe. Lincoln podczas odejścia tej depeszy jeszcze nic nie postanowił. Wiadomość ta nie jest tak niepodobną do prawdy, bo rzeczą jest pewną, iż stronnictwo niewolnicze wskutek ostatniej klęski straciło otuchę. Najzapaleńsi z owego stronnictwa południowego, którzy teraz przebywają w Paryżu i Londynie i którzy spodziewali się, iż państwa europejskie wmieszają się w sprawy Stanów Zjednoczonych, pospuszczali dziś głowy, bo widzą, że Lincoln wyborna głowa, umie zażegnywać burzę grożącą od zagranicy, a wojska północne to od morza to od północy zagrażają już ich głównym miastom.

— Naczelne dowództwo nad wyprawą wojenną przeciw Meksykowi obejmuje wiceadmirał Jurien de la Gravière. Jenerał Lorencez będzie dowodził kolumną lądową. Admirałowi przydano posła hr. Dubois de Saligny do przyszłych układów dyplomatycznych. Mnóstwo oficerów francuskich, niemieckich, hiszpańskich i włoskich zgłasza się do pretendenta tronu meksykańskiego arcyksięcia Maksymiliana, którzy mu ofiarują swe służby.

— Minister wojny uda się w przyszłym tygodniu z polecenia cesarskiego do Bourges, dla obejrzenia tam robót rozpoczętych około wielkiego centralnego arsenału Francyi.

Paryż, 13. Lutego. — Patrie zamieszcza dziś następującą notę: Arcyksiążę Maksymilian wziął na uwagę propozycye mu czyniono względem tronu meksykańskiego i następujące podał warunki: Ludność meksykańska ma naprzód objawić swą wolę względem zaprowadzenia w kraju monarchii liberalnej. Powinna wprzód swobodnie i z własnego popędu oświadczyć swój zamiar względem wyboru panującego. Wybór ten wymaga potwierdzenia Europy.

— W tym tygodniu będzie cesarz obecnym w Vincennes na czynionych doświadczeniach z armatami gwintowanemi wedle konstrukcyi przez niego przepisanej.

— Naczelnik policyi bezpieczeństwa w Paryżu, bawi od kilku dni w Londynie, nie wiadomo w jakim celu.

Galicya.

Z nad Wisły, 11. Lutego. — Z przyjemnością dowiedzieliśmy się w naszej okolicy o zawiązaniu się niedawnemi czasy »spółki rolniczej« w nowym Sądczu; bo czyjeż serce nie raduje się na widok obywateli łączących swoje szlachetne usiłowania w celu dopięcia ogólnego dobra, a to przez podparcie mocno nadwątlonego materyalnego bytu naszej ziemiańskiej społeczności?

Życzyć albo raczej obawiać się tylko wypada: aby sprawa tej nowo zawiązanej spółki rolniczej nie doznała równie niefortunnego przyjęcia w wyższej sferze, jak sprawa takiejże samej spółki zawiązanej w roku 1860. w Rzeszowie, która dotychczas jeszcze nie uzyskała rządowego pozwolenia, a nawet w instancyi ministeryalnej uzyskała wyraźną, acz niczem nie umotywowaną odmowę.

Być może, iż znana energia obywatela przewodniczącego w kole spółki sandeckiej, potrafi doprowadzić jej sprawę do pomyślnego kresu; ale w takim razie musiałaby i spółka rzeszowska otrzymać pozwolenie na swoje ukonstytuowanie się: boć dla wszystkich jedna zasada sprawiedliwa obowiązującą być powinna; dla wszystkich jedne i te same powinny istnieć prawne warunki!...

W razie jednak, gdyby spółki w mowie będące niemogły uzyskać rządowego przyzwolenia na ukonstytuowanie się w pierwotnie proponowanej formie; poczytywalibyśmy za rzecz najwłaściwszą: kojarzenie się w spółki komandytowe (Société en commandite; Societät mit stillen Gesellschaftern), w której obok głównego spólnika, prowadzącego cały interes, i firmującego ze wszystkich, reszta spólników pod nazwą zbiorową spółki tj. bez występowania na jaw publicznie, a zatem bez pretendowania form korporacyjnych, jako to: komitetów, zgromadzeń, wyborów itd. się grupuje; lubo nazwisko poszczególnych spólników, ich partycypacye, warunki obliczeń i wystąpienia itd. w kontrakcie spółki wyszczególnione być powinny.

Do zawiązania takiej spółki, pod nazwą np. »domu hurtowego, bankowego i komisowego« nie potrzeba żadnej koncesyi; gdyż podług ustawy przemysłowej z dnia 20. Grudnia 1859 roku wystarcza do prawnego rozpoczęcia takiego przedsiębiorstwa proste zameldowanie się w urzędzie powiatowym (po miastach stołecznych w magistracie.)

Na ten wypadek jednak potrzeba: aby jeden ze spólników sam przedsiębiorstwo wziął w rękę i za wszystkich firmował; drudzy zaś spólnicy aby na jego całość czyli ogół spółki reprezentującą firmę i dyrekcyą zgodzili się.

W dotychczas zamierzonych spółkach atoli podobno rzecz zupełnie przeciwnie urządzić chciano; tj. przedsiębierstwo miał prowadzić komitet, pod którego ścisłym nadzorem, kontrolą a nawet kierunkiem miał dopiero działać tak zwany dyrektor, a zatem urzędnik spółki.

Ta jedna okoliczność (nie mówiąc o innych) odjęła zamierzonym spółkom prywatny charakter; a nadała im formę stowarzyszeń, podciągniętych pod przepisy polityczne. I oto w tem zapewne cała trudność uzyskania rządowego przyzwolenia. Cz.

Wiadomości o obecnem wewnętrznem urządzeniu uniwersytetu krakowskiego. (Dokończenie).

Uzupełnienie, urozmaicenie i zbogacenie nauk uniwersyteckich, zabiegliwa konkurencya ożywiająca ruch naukowy, i wykształcenie młodych ludzi naukowych do katedr profesorskich, otóż główne są korzyści, które nastręcza instytucya docentów.

Nabiera ta instytucya tem większej wartości co do swobody uczenia się, ile że uczęszczanie na wykłady docentów liczy się do godzin obowiązkowych ustawą przepisanych. Zostawiona jest przeto uczniom wolność słuchania wykładów profesora lub też docenta, skoro odczyty docenta są mu przystępniejsze lub korzystniejsze.

Swoboda uczenia się głównie na tem polega, iż każden uczeń, czy imatrykułowany czy nie, wolny ma wybór co do wykładających i co do wykładów; tj. iż może uczęszczać na takie wykłady i w takiej liczbie, jakie sobie zamierzył, i że pomiędzy profesorami lub docentami wykładającymi ten sam przedmiot, zostawiony mu jest wybór do woli.

Może więc wybrać takie wykłady, które jego zdolnościom, jego szczególnemu zamiłowaniu lub też potrzebom najbardziej odpowiadają, może też w tym lub owym przedmiocie specyalnie się wykształcić, nie będąc w wolnym swoim wyborze żadnemi przepisami, egzaminami i klasami postępowemi ograniczonym.

Tylko dla uczniów mających przystąpić do egzaminów ścisłych lub rządowych, istnieją pewne przepisy co do czasu uczęszczania i co do wykładów, których słuchać są obowiązani.

Dla tej zaś części młodzieży, której nie chodzi o stopień akademicki lub o posadę urzędową, lecz o wyższe przyszłemu ich zawodowi lub stanowisku społecznemu odpowiednie wykształcenie, taka swoboda uczenia się przedewszystkiem dogodną i pożądaną być musi.

Rozróżnienie uczniów na zwyczajnych lub imatrykułowanych i nadzwyczajnych lub nieimatrykułowanych, nie mało ułatwia przystęp do nauk uniwersyteckich tym, którzy niemogąc się wykazać świadectwem dojrzałości, pragną nabyć wyższych umiejętności uniwersyteckich. Przez takie urządzenie uniwersytetu staje się prawdziwem ogniskiem wyższej oświaty społecznej, bo otworem stoi dla wszystkich, którzy z niego korzystać chcą i mogą, a nie tyle dyplom i rząd, ile nabywanie umiejętności i uszlachetnienie moralne mają na celu.

Co do przyjmowania uczniów do uniwersytetu naszego za główne prawidła uważać trzeba, że na nadzwyczajnego ucznia każdy przyjętym być może, który podług zdania dziekana wydziału taki stopień wykształcenia posiada, iż z korzyścią słuchać może wykładów uniwersyteckich.

Na zwyczajnego ucznia zaś tylko przyjętymi być mogą, którzy wykażą się:

a) albo świadectwem dojrzałości austryackiem

b) albo świadectwem dojrzałości zagranicznem, wyrównywającem co do pobierania nauk, świadectwu dojrzałości austryackiemu.

c) albo świadectwem uniwersyteckiem, wszystko jedno, czy to austryackiem czy zagranicznem.

Do liberalnych swobodę uczenia się i ruch naukowy wielce ułatwiających ustaw, policzyć wypada wzajemność, jaka między uniwersytetami austryackiemi i zagranicznemi istnieje. Na mocy tej ustawy wolno poddanym austryackim uczęszczać do uniwersytetów zagranicznych a obcokrajowym do uniwersytetów austryackich, jak o tem powyżej wspominaliśmy.

Przyznane jest uczniom naszym obywatelstwo akademickie, zasadzające się głównie na swobodzie uczenia się, na uwolnieniu od wojska w czasie ich nauk, i na poszanowaniu ich stanowiska akademickiego, które mianowicie ostatnim rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 6 Sierpnia 1861 r. stwierdzonem i zabezpieczonem zostało.

Dozór nad karnością akademicką poruczony jest władzom akademickim. Napomnienia, skarcenia i wydalenia z uniwersytetu do głównych kar przez władze akademickie wyrokowanych należą.

Prócz tego ustawa akademicka oddaje uczniów pod szczególną opiekę władz akademich, które nad ich pilnością, moralności i przyzwoitem postępowaniem czuwać mają.

Z tych to głównych zarysów wewnętrznego urządzenia naszego uniwersytetu, okazuje się, iż takowe uczącej się młodzieży nie małe przedstawia korzyści. Pewną jest rzeczą, iż chcącemu się uczyć, dostateczna nastręcza się sposobność wykształcenia się gruntownego i wielostronnego.

O ile więc obecnie po zaszłych pomyślnych zmianach w urządzeniu uniwersytetu krakowskiego, zachodzi jeszcze potrzeba wysyłania młodzieży polskiej za granicę, opiekunowie polskich synów łacno osądzą. Nie przeczymy, iż zwiedzanie obcych uniwersytetów słynych z wielkich zasobów naukowych lub profesorów specyalistów, wielce się przyczynia do udoskonalenia się w poszczególnych działach naukowych. Ale niezaprzeczonym też jest faktem, iż Niemcy w niemieckich, Włosi we włoskich, Francuzi we francuskich, a Anglicy w angielskich uniwersytetach przedewszystkiem się uczą i kształcą, nim do zwiedzania obcych uniwersytetów przystępują. W tem nietylko wyższość ale i właściwość ich cywilizacyi, w tem podstawa cywilizacyi narodowej narodowej. Czyż Polacy inną mają iść drogą?

Zdaje się, że wielu młodzieńców polskich, a za nimi rodzice i opiekunowie, tę prawdę uznali, bo liczba uczniów uniwersyteckich nie mało się tego roku zwiększyła. W roku bowiem 1861 uczęszczało 239, w r. zaś 1862 uczęszcza 383 — pomnożyła się przeto liczba w tym roku o 144 uczniów.

Z pomnażającą się liczbą uczniów, pomnoży się liczba doncentów, rozwiną się zasoby wykładowe, wzniesie się ruch naukoowy, wydoskonali się wychowanie uniwersyteckie.

Czego daj Boże szczerze życzymy.

Kraków, dnia 30. Stycznia 1862. Dietl, rektor u. j.

Włochy.

Donoszą z Rzymu pod d. 11. Lutego, jak opiewa marsylijska depesza, że Cialdini wydał rozkazy do zajęcia skupionego stanowiska armii w Umbryi. Załogę w Orvietto wzmocniono.

— Lombardya podaje na protestacyi medyolańskiej liczbę podpisanych na 24,000 przeciw słowom wyrzeczonym przez kardynała Antonellego z 11. Lutego.

— Ricasoli chcąc okazać, że niedaje pogłady ruchom stronnictwa czynu i manifestacyom po miastach przeciw Rzymowi, wydał rozkaz, aby pociągnięto do odpowiedzialności ojca Pantaleo, kapelana polowego Garibaldego, który w d. 9. Lutego podczas medyolańskiej manifestacyi widząc katedrę zamkniętą, w której miał mieć kazanie do ludu, wszedł na drabinę i z niej przemówił do zgromadzonego ludu. Że manifestacye te odbywają się według ułożonego planu na całe Włochy, pokazuje się z okoliczności, iż w d. 9. Lutego ludność w Genuy, Liwornie, Medyolanie, Modenie, Neapolu i Palermie równocześnie występowała z manifestacyami i protestacyami, mimo że Ricasoli na dniu 4. Lutego, a więc po pierwszej manifestacyi przeciw Rzymowi we Florencyi wydał swój okólnik do prefektów, odradzający manifestacye.

— Podajemy przerwany ciąg dokumentów dyplomatycznych, przed łożonych francuskiemu senatowi i ciału prawodawczemu poczynając od Allegatu 3. do noty p. Thouvenela wystosowanej do ks. Gramont ambasadora cesarskiego w Rzymie:

Allegat III do depeszy z 8. Czerwca.

Minister spraw zagranicznych do JE. ambasadora austryackiego i do JE. ambasadora hiszpańskiego.

Paryż, 6. Czerwca 1861.

»JO. (JW.) Panie! Otrzymałem notę której przesłaniem W. Eks. zaszczycić mnie raczyłeś w d. 28 Maja, a w której wyrażasz mi życzenie rządów N. cesarza austryackiego i N. królowej hiszpańskiej porozumienia się z rządem cesarza, celem zapewnienia w sposób stanowczy i za zgodą mocarstw katolickich, utrzymania władzy świeckiej stolicy świętej. — PP. ambasadarowie hiszpański i austryacki z swej strony wywiązali się względem mnie z kroku, dążącego do tego samego celu. Pierwszym moim obowiązkiem było przedłożyć JCMości te ważne komunikacye i dziś jestem w stanie odpowiedzieć na nie.

Uczucia, jakiemi natchnęło rząd N. cesarza austryackiego i N. królowej hiszpańskiej położenie ojca św. są całkiem zgodne z uczuciami jakich doznaje sam rząd cesarza. Ubolewał on niemniej ile potępiał napad na kraje papieskie, a jeśli ważne uwagi polityczne, które Austrya i Hiszpania zarówno uwzględniały w owej epoce, niedozwalały więcej oddziaływać przeciw wypadkom dokonanym, niezaniedbał on nic aby ograniczyć ich następstwa. Korpus okupacyjny w Rzymie został zwiększony bezzwłocznie a papież mogąc pozostać w swej stolicy wpośród zawichrzeń które poruszały Włochy, zawdzięczał obecności wojsk francuskich utrzymanie części swego terytoryum.

Rząd cesarski postępowaniem któremu, mówię to z zadowoleniem, rządy N. cesarza austryackiego i N. królowej hiszpańskiej nie wahają się oddać hołd słuszności, wyrażał i wyraża zawsze głęboką i niezmienną sympatyę dla głowy kościoła. Sytuacya niepewna, jaką okoliczności zgotowały władzy świeckiej stolicy św. niemniej przykre szerzy obawy pomiędzy narodami katolickiemi a ponieważ naglącą jest rzeczą dla spokoju sumień, aby tak ważne kwestye nie pozostały długo zawieszone, nad światem, obowiązkiem jest zaiste rządów połączyć usiłowania celem uproszczenia ich i ułatwienia ich rozstrzygnięcia. Nieuważałbym za potrzebne JO. (JW.) Panie! zgłębiać z całym potrzebnem rozwojem, system według którego kraje papieskie i miasto Rzym stanowić mają że tak powiem własność nietykalną, przyznaną całemu światu katolickiemu i postawioną na mocy prawa nienapisanego nigdzie, ponad prawa panujące nad przeznaczeniem innych zwierzchnictw. Poprzestaję wprost na przypomnieniu że najdawniejsze tradycye historyczne, nie zdają się uświęcać tej doktryny, i że Anglia, Prusy, Rosya i Szwecya, mocarstwa odłączone od kościoła podpisały w Wiedniu, z tego samego tytułu jak Francya, Austrya, Hiszpania i Portugalia, traktaty przywracające papieżowi posiadłości, które utracił.

Najwyższe względy zgadzają się, wyznać to muszę, z największemi interesami-społeczności w tem wymaganiu, aby rządca kościoła mógł się utrzymać na tronie zajmowanym przez poprzedników jego w ciągu tyle wieków. Opinia rządu cesarskiego jest niezachwianą pod tym względem; lecz sądzi on również że mądre wykonywanie władzy najwyższej i zadowolenie ludności są tak w krajach rzymskich, jak względzie pierwszemi warunkami trwałości władzy. Największe niebezpieczeństwa grożące dzisiaj świeckiemu zwierzchnictwu stolicy św. pochodzą wprawdzie z zewnątrz i jeżeli zajęcie Rzymu przez nas czyni zadość potrzebom teraźniejszości, przyszłość pozostaje wystawioną na niepewność, którą szczerze pragniemy zażegnać. Austrya i Hiszpania JO. (JW.) Panie zdają nam się odpowiadać temu zadaniu, lecz niewskazują środków użyć się mających, aby go dopełnić, niejakie przeto wyjaśnienia z ich strony byłyby tem potrzebniejsze, że położenie ich w obec Włoch różni się pod pewnym względem od położenia Francyi.

Z żalem widzieliśmy, że układy z Villafranca i Zürichu, nie zostały w zupełności wykonane i pragnęlibyśmy, aby monarchia O. Sycylii nie została obaloną, jednakże bieg wypadków, sprzeciwiając się życzeniom rządu cesarskiego, nie dotknął go w sposób tak bezpośredni jak dwory wiedeński i madrycki. Nie aprobując tego co zaszło, nie chcąc gwarancyą naszą pokrywać istnienia nowego istnienia porządku rzeczy, żaden jednak interes dynastyczny nie wzbrania nam zawiązać normalnych stosunków z królestwem włoskiem i przeszkoda w uznaniu go leży dla nas tylko w trudnościach dotyczących spraw Rzymu.

Czyż możemy spodziewać się, że Austrya i Hiszpania będą skłonne stanąć na tem samem stanowisku, i że ich pieczołowitość około stolicy św. górować będzie nad wszelkiemi innemi szczególnemi względami. Jest to pytanie, które stawiam raczej sobie niż W. Ekscelencyi. Lecz wątpliwość jaką ono nasuwa i następstwa które zeń wypływają, nie dozwalają mi ocenić z taką dokładnością jakby należało, rodzaju wspólnego działania proponowanego przez rządy najj. cesarza austryackiego i najj. królowej hiszpańskiej.

Nie będę tail W. Ekscelencyi, że zasada nieinterwencyi, która ocaliła pokój europejski, wyklucza dziś jak przed rokiem użycie siły, i że w przekonaniu naszem istnieje ścisły związek pomiędzy ułożeniem faktów, które tak znakomicie zmieniły sytuacyę półwyspu i załatwieniem nadać się mającem kwestyi rzymskiej. Rząd cesarski byłby szczęśliwym dowiedzieć się, że Austrya i Hiszpania uważają za rzecz możebną wejść również na jedyną drogę, jaka mu się zdaje prowadzić bez wstrząśnień nowych do rezultatu praktycznego, lecz nie waha się w każdej ewentualności dać zapewnienie że z swej strony nie przystanie na żadną kombinacyę niezgodną z poszanowaniem jego dla niepodległości i godności stolicy świętej i która byłaby w sprzeczności z celem obecności wojsk jego w Rzymie. (podp.) Thouvenel.«

Książe Grammont do p. ministra spraw zagranicznych.

Rzym, 6. Czerwca 1861.

»Panie Ministrze! Zakomunikowałem JEm. kardynałowi sekretarzowi stanu depeszę W. Ekscelencyi do hr. Rayneval, zawiadamiając go, że JCMość przyjmując prośbę króla Wiktora Emanuela wyrażoną w liście własnoręcznym, postanowił uznać tego monarchę królem włoskim.

Dwór rzymski był już zawiadomiony od dni kilku o tem ważnem postanowieniu i o warunkach towarzyszących uznaniu nowego królestwa. Miło mi zawiadomić W. Eksc., że zawiadomienie zostało przyjętem w Watykanie w duchu umiarkowania i sprawiedliwośai którym oddać słuszność uważam się za szczęśliwego.

Nie można się było spodziewać, aby piewszy minister Jego Świątobliwości przyjął komunikacyę jaką złożyć mu miałem sobie poleconem, nie wszedłszy w dyskusyę wsteczną dokonanych faktów, aby wkazać ich bezprawność. Lecz sądzę, iż dokładnie oddam myśl wyrażoną mi przez kardynała sekretarza stanu mówiąc, że obok ubolewania, że względy polityczne nakazały rządowi cesarskiemu uznać królestwo włoskie, dwór rzymski ocenia z równą mądrością jak umiarkowaniem trudności i niebezpieczeństwa, jakie postanowienie to ma na celu zażegnać i zachowuje prawdziwą wdzięczność za towarzyszące mu oświadczenia, a mianowicie za otrzymanie skutecznej opieki, od której on pierwszy czyni zawisłym swój byt.

Jego Em. otrzymawszy z drugiej strony noty przesłane W. Ekscel. przez ambasadorów austryackiego i hiszpańskiego, niezbyt zdawał się zadowolonym z niepewności ich redakcyi i nieokreślonych propozycyi,

które się tam znajdują sformułowane. Kardynał zauważył w nocie hiszpańskiej projekt gwarancyi zbiorowej mocarstw pod względem terytoryum posiadanego obecnie przez stolicę św. Otóż nietylko, rzekł on, stolica święta postanowiła nie przystawać nigdy na częściowe zaręczenie swego terytoryum, lecz nadto widziałaby się zmuszoną w razie gdyby zgoda tego rodzaju nastąpiła pomiędzy mocarstwami katolickiemi, protestować przeciw różnicy, jaką akt ten stanowiłby pomiędzy terytoryum zaręczonem i niezaręczonem. (podp. Grammont.«

Minister spraw zagranicznych do p. margr. Cadore chargé d'affaires francuskiego.

»JW. Panie! Odczytałem z zadowoleniem, którego wyraz z przyjemnością skreślam, raport w którym książę Grammont zdał mi sprawę z rozmomy jaką miał z kardynałem Antonellim w przedmiocie uznania tytułu króla włoskiego. Sekretarz stanu Jego świętobliwości przyjął komunikacyę ambasadora JC. Mości w sposób, który tem więcej ma ceny w oczach naszych, iż sam papież raczył upoważnić księcia Grammont, aby oświadczył z jego strony cesarzowi zapewnienie przyjaźni i wdzięczpości. To usposobienie świadczy o mądrości, z jaką dwór rzymski w obec ważności wypadków zaczyna oceniać dziś trudności naszej polityki.

Lecz jeżeli oddajemy hołd tym uczuciom, ubolewamy jednakże, że ten sam zdrowy rozsądek i to samo umiarkowanie nie natchnęły na nieszczęście niektórych prałatów, postawionych na czele duchowieństwa francuskiego, a których położenie samo zdawałoby się wstrzymywać od pewnych popędów, przeciwnych ich charakterowi. Biskup z Poitiers dał tego nowy przykład w kazaniu powiedzianem przez siebie świeżo w dzień św. Piotra.

Z przyjemnością wierzę, że papież przejąwszy się uwagami, które naturalnie nasuwają zasady uszanowania i władzy, których pierwszym jest stróżem, nie będzie z obojętnością patrzył na te zasady, wymierzone przez biskupa przeciw osobie dostojnego monarchy. Niemamyż mianowicie prawa dziwić się, iż prałat ten wywołując wspomnienia prześladowania księcia apostołów pod Herodem trzecim, szukał aż w pomocy materyalnej, jaką dajemy ojcu św. przedmiotu do oskarżeń przeciw JC. Mości? Lecz odwołujemy się do samego papieża: czyż czcigodny następca św. Piotra uważa się za więźnia w cieniu naszej chorągwi i czyż mniema, że trzymając straż u bram jego stolicy, żołnierze Napoleona III. ograniczają jego wolność?

Napaści tak niesprawiedliwe, podburzenia tak namiętne pochodzące z ust biskupa, zbyt wiele mają ważności, aby nie było obowiązkiem rządu JC.Mci w podwójnym interesie jego godności i pokoju publicznego, za które jest odpowiedzialnym, szukać środków położenia temu kresu. Co się mnie tyczy, uważam za jeden z najnaglejszych obowiązków moich, wezwać pana abyś w tym przedmiocie otwarcie wystąpił zapytując kardynała sekretarza stanu czy cesarz jest uważany przez papieża jako prześladowca lub jako obrońca stolicy św.

Raczysz pan rozmówić się z JEm. sekretarzem stanu w duchu uwag jakie ci wskazałem i zostawisz mu odpis tej depeszy.

(podp) Thouvenel.

Margr. Cadore do p. ministra spraw zagranicznych.

Rzym, 13. Lipca 1861.

»Panie ministrze! Otrzymałem depeszę z d. 6. b. m., której przesłaniem WEksc. zaszczyciłeś mnie a w której wyraziwszy całe swe zadowolenie z wyrazów pełnych umiarkowania i uprzejmości, jakie ks. Gramont usłyszał z ust papieża i kardynała Antonellego przed swym wyjazdem, WEksc. wyrażasz ubolewanie, że za podobnym przykładem nie idą na nieszczęście niektórzy znakomici członkowie duchowieństwa francuskiego.

Język WEksc. mogłyby osłabić tylko komentarze, dla tego ograniczyłem się na odczytaniu i zostawieniu odpisu owej depeszy kardynałowi sekretarzowi stanu wskazując główne ustępy jego ścisłej uwadze. Jego Eksc. zdawał się niechcieć wierzyć, aby zamiary mgra Pie były takiemi, jak je podejrzywał rząd cesarski, były to według niego tylko przytoczenia historyczne, które każdy mógł według swego widzi mi się tłomaczyć tem bardziej, iż jest zwyczajem w dzień św. Piotra mówić w kazaniu o prześladowaniach, jakich doznał książe apostołów. Jednak kardynał niezaprzeczał niebezpieczeństwa wynikającego w obecnych okolicznościach z podania oręża złej woli i potwarzy.

Co się tyczy pomocy i poparcia, jakie cesarz daje stolicy świętej, jestto — tu należy jak sądzę powtórzyć dosłownie wyrazy kardynała — fakt materyalny, świetny, którego nikt nie może zaprzeczać ani wykrzywiać i z radością chwyta tę nową sposobność, aby powtórzyć to co już w tym przedmiocie powiedział księciu Gramont. Uczucia osobiste ojca św. znane są dobrze, gdyż polecił ambasadorowi naszemu złożyć wyraz jego wdzięczności JCMości.

JEm. w końcu powiedział, że zda sprawę ojcu św. z tego przykrego wydarzenia. (podp.) Cadore.«

Przybyli do Poznania dnia 16. Lutego.

BAZAR: Jaraczewska z Łowencina, Majewska z Polski, Łącki z Posadowa, Dulińscy z Sławna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Sander z Charcic, Kierski z Brzezna, Hopfgarten z Rody, Reindhard z Solingen, Lippert z Remscheid.

HOTEL BUDWIGA: Fränkel z Ostrowa, Ortmann z Strzelna, Plotz z Pniew, Meiich z Miłosławia, Hamann z Gottschimmerbruch, Stegemann z wiel. Rybna.

HOTEL KRUGA: pastor Kühne z Wernigerode.

POD TRZEMA LILIAMI: Geitert z Krosnowic.

EICHENER BORN: Narwańska z Trzemeszna.

Z dnia 17. Lutego.

BAZAR: Radoński z Dominowa, hr. Węsierski z Wróblewa, hr. Skarbek z Białcza, Szuman z Kujawek, Trąmpczyński z Gręzyn, Szuman z Władysławowa, Kierski z Podstolic, Zuromski z Brzozy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Lorenz z Gołuchowa, Rosenzweig z Słupcy, Mansius z Berlina, Stockmann z Hanau, Prądzyński z Grodziska, Nagło z Bielewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hr. Potworowski z Parzenczewa, Rechenberg z Czajkowa, hr. Potocki z Bendlewa, Stobwasser z Zanzthal, v. Treskow z Milicza, Lavino z Sierosławia, Baichel z Haynau, Michels i König z Krefeld, Nordheim z Zürich, Reinglass z Berlina, Funk z Minden, Günther z Ravensberg, Burghard z Lipska, Meysel z Lignicy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Labaume z Paryża, Borberg z Elberfeld, Franke, Eisenbach i Bofinger z Berlina, Dittmar z Saalfeld, Lilienheim z Głogowa, Gorneck z Wrocławia, Jacoby z Trzcianki, Klostermayer z Kolonii, Mathesius z Eimbeck, Beyme z Rudnik.

HOTEL DU NORD: hr. Kwilecki z Oporowa, Dąbrowski z Winnogóry, Jackowski z Pałczyna, Swinarska z Dembego, Schulze z Szczecina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Schäffer z Magdeburga, Moll z Leszna, Schneider z Wrocławia, Fircks z Sztuttgardu, Łakomicki z Lulina, Krajewska z Przybysławia, Waligórski z Rostworowa, Trąmpczyński i Giernat z Srody.

POD CZARNYM ORŁEM: Kiesewetter z Kleszczewa, Zboralski z Przylepek, Radoński z Bieganowa, Suchorzewski z Puszczykowa.

HOTEL PARYSKI: Cegielski z Wódek, Sypniewski z Piotrowa, Kompf z Krzesin, Likowski z Sikowa, Michalski z Kościana, Węclewski z Unisławia.

HOTEL BERLINSKI: baronowa v. Bistram z Stawka, Żychliński z Budzynia, Koszutski z Modliszewka, Kropiński z Orchowa, Beyer z Zawad, Sanitz z Dembnicy, Brett z Gościejewa, Schoppenthau z Nowejwsi, Spieler z Sędzin, Ikier z Wągrówca, Kunau z Wrześni, Pohl z Stroppen, Friedmann z Rawicza, Töplitz z Zielonejgóry, Horwitz z Berlina.

HOTEL EICHBORNA: Fränkel z Wrocławia, Cohn z Miłosławia, Glass z Grodziska, Diamant, Flatau i Kalmanowicz z Pyzdr, Neissert z Wrocławia.

POD TRZEMA LILIAMI: Fiebel z Ludom.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Lutego 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Luty $44^1/_3$ list., na Luty Marzec $44^1/_3$ list., na Marzec Kwiecień $44^1/_3$ list., na wiosnę $44^1/_3$ pien. $^3/_{12}$ list., na Kwiecień Maj $44^5/_{12}$ list., na Maj Czerwiec $44^1/_2$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) nieco spadła w cenie. Na Luty $16^1/_{24}$ list. 16 pien., na Marzec $16^1/_8$ pł. list. i pien., na Kwiecień $16^1/_3$ pieni i list., na Maj $16^7/_{12}$ list., na Czerwiec $16^3/_4$ pien. i list., na Lipiec 17 list.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 17. Lutego 1862 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	2	27	6
Pszenicy średniéj	2	18	9	2	21	3
Pszenicy ordynaryjnéj	2	10	—	2	12	6
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	15	—
Jęczmienia małego	1	7	6	1	12	6
Owsa, szefel	—	24	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel	1	21	3	1	22	6
Grochu na pastwę	1	17	6	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	7	6	1	11	3
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	8	—	—	11	—	—
Koniczyna biała	14	—	—	17	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	14	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 15. Lutego	15	22	6	do	15	27	6
„ 17. „	15	20	—	„	15	25	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

(*Dodatek Rolniczy*).